

OCENY I OMÓWIENIA

DOI : 10.14746/rie.2024.18.26

Miron Kłusak, *Europa 2023. Stary kontynent wobec nowych wyzwań*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2024, ss. 182.

Europa stoi w nietłwym dla siebie położeniu, gdy spojrzymy na ewolucję obecnego ładu międzynarodowego – zarówno polityczno-militarnego, jak i gospodarczego. Jak słusznie uważa Miron Kłusak, już w samym tytule recenzowanej książki, przed „starym kontynentem” stoją „nowe wyzwania”. Europa, rozumiana głównie jako Unia Europejska, ale w potocznym sensie chodzi także o państwa w jakimś stopniu stowarzyszone czy też sprzymierzone z UE, np. Norwegia, Wielka Brytania itp. (w skrócie prozachodnie państwa europejskie), w obecnej chwili poszukuje swojej drogi, by stać się faktycznym podmiotem, a nie przedmiotem rywalizacji najważniejszych mocarstw globalnych, to jest obecnym liderem – Stanami Zjednoczonymi i pretendentem – Chinami. Europa, by osiągnąć cel stania się trzecim równoprawnym biegunem tworzącego się nowego systemu międzynarodowego musi sprostać czyhającym na nią wyzwaniom natury tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Kwestią sporną wśród nie tylko badaczy, ale przede wszystkim polityków, a także społeczeństw, jest kierunek ewolucji Unii Europejskiej: mowa tutaj po pierwsze, o koncepcji federalizacji, która ma na celu zespolenie wszystkich państw członkowskich w jedno federalne państwo, tworząc niejako „Stany Zjednoczone Europy”, a po drugie, o koncepcji „Europy ojczyzn”, która stoi w kontrze do powyżej wspomnianej idei, tzn. polega na większej decentralizacji i utrzymaniu suwerenności państw członkowskich na kształt zbliżony do konfederacji.

Problematyka zwiększania niezależności Europy oraz wynoszenia jej na trzeci biegun obecnego porządku światowego poruszana jest przez autorów wielokrotnie i z różną częstotliwością. Dlatego też książka M. Kłusaka pt. *Europa 2023. Stary kontynent wobec nowych wyzwań*, wydana w pierwszej połowie 2024 roku, nie powinna zaskakiwać, a raczej potwierdzać tę regułę. Autor recenzowanej książki to emerytowany profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Marynarki Wojennej, Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej oraz Wyższej Szkoły Komunikacji Społecznej w Gdyni. M. Kłusak nie po raz pierwszy porusza kwestię Europy i jej miejsca na świecie. Recenzowana książka stanowi już kolejną odślonę tejże serii (co najmniej szóstą, bazując na spisie ostatnich publikacji M. Kłusaka).

Praca dzieli się na wstęp, dziewięć rozdziałów oraz zakończenie. Należy jednak zaznaczyć w tym miejscu, że autor niniejszej recenzji zauważył, iż ilość rozdziałów *stricto* odnoszących się do tematyki zarysowanej w tytule książki wynosi pięć. Pozostałe cztery to kompilacja przeglądu prasy, prozy oraz poezji. Rozdziały zatytułowane „Imponderabilia” oraz „Kompst” stanowią przegląd prasy i wydarzeń odnoszących się do polityki, gospodarki czy spraw społecznych w Polsce, Europie i na świecie. W przypadku rozdziału „Piotrek, co leży pod aniołem” mamy do czynienia z autorską prozą, która zawiera refleksje samego autora. Podobnie zresztą w przypadku rozdziału „Pisane wierszem”, gdzie również można zapoznać się – jak można podejrzewać – z poetyckimi utworami M. Kłusaka.

Z uwagi na mniejszą wartość merytoryczną tychże części, recenzent postanowił pominąć je w procesie pisania recenzji, uznając, że o wiele istotniejsze będą rozdziały scharakteryzowane w dalszej części recenzji.

We wstępie autor recenzowanej pracy przedstawia, na czym – jego zdaniem – oparty jest porządek europejski, a nawet porządek zachodni, a mianowicie na wolności. Wolności rozumianej nie jako swawoli i anarchii, lecz jako kompromisie, zaufaniu i przede wszystkim odpowiedzialności. Jak sam M. Kłusak wskazuje: „Zachód na drodze rozwoju doszedł do momentu,

kiedy doświadczenie pokazało, że trwały porządek jest możliwy tylko w oparciu o wartości. Wartością bezalternatywną jest wolność” (s. 9). W dalszej części Autor podkreśla także, że przyszłością dla Polski i innych państw europejskich jest Europa jako całość, gdyż taki organizm może sprawnie funkcjonować w konkurencyjnym świecie. W drugiej części wstępu M. Kłusak przywołuje wywiad z byłym prezydentem Estonii Toomasem Hendrikem Ilvesem z 2022 roku, w którym nawołuje on do pokonania Rosji, „zanim nas zniszczy” (s. 12).

W rozdziale pod tytułem „Czy demokracja się zużywa?” Autor podaje czytelnikowi swoją wykładnię na temat stanu demokracji w obecnych czasach, krytycznie podchodząc do sytuacji, jaka miała i ma miejsce w Polsce i na Węgrzech. M. Kłusak wprost mówi, że kraje te kierowały się ustrojowo w stronę demokracji suwerennej, czyli tworów quasi- czy też pseudodemokratycznych mających miejsce np. w Rosji. Stwierdza on także, że jak wszystko na świecie się zużywa, tak i demokracja nie jest w stanie tego uniknąć: „demokracja zużywa się w sposób dla ludzi dotkliwy” (s. 16). Dlatego też należy bronić demokratycznych ustrojów i wartości, gdyż demokracja sama w sobie się nie obroni. Autor kreuje przed Unią Europejską wyzwanie w formie pytania: „co zrobić z państwem, członkiem Unii, które obsuwa się w kierunku autorytaryzmu, stawiając się poza obowiązującym w Unii porządkiem”? W dalszej części tego rozdziału M. Kłusak prezentuje swoje stanowisko wobec stanu Polski, stwierdzając, że za czasów rządów obozu Prawa i Sprawiedliwości (2015–2023) Polska była rządzona „źle”; skomentował to również, pisząc, że „degradowana demokracja zmierza w kierunku populizmu i autorytaryzmu” (s. 24).

Kolejny rozdział, który Autor zatytułował „Europa wobec koniecznych zmian”, charakteryzuje wyzwania stojące przed Europą. M. Kłusak do najważniejszych z nich zalicza agresywną politykę Federacji Rosyjskiej, degradację środowiska i zmiany klimatyczne, nielegalną migrację, głównie z Afryki i Bliskiego Wschodu do Europy, dalszą integrację w ramach UE, kwestię budowania europejskiej suwerenności i zdolności obronnych, a także przestępczość i terroryzm. Jak zauważa autor, „zadaniem najtrudniejszym będzie dostosowanie się do dynamicznej ewolucji struktur współczesnego kapitalizmu” (s. 31). Ciekawym spostrzeżeniem jest również paradoks Europy mówiący o tym, że „problemem Europy jest to, co jest jej walorem, czyli różnorodność” (s. 32). Kolejna część tego rozdziału bazuje na rozważaniach M. Kłusaka na temat agresji Rosji na Ukrainę oraz wyłamywania się Polski i Węgier z europejskiego porządku.

Dalej, w rozdziale pod tytułem „Europa – gospodarka”, autor na samym jego początku przedstawia pesymistyczną prognozę, pisząc: „Staremu Kontynentowi grozi postępująca degradacja w niedalekiej przyszłości” (s. 43). W tej części pracy padają krytyczne słowa względem europejskiego modelu państwa opiekuńczego – autor sugeruje, że Europa powinna zwrócić się gospodarczo bardziej w stronę konkurencyjności, a co za tym idzie liberalizmu, odrzucając „poglądy o modelu obywatelskim gospodarki z nadwyżką racji poprawnościowych, humanitarnych i godnościowych” (s. 44). M. Kłusak zauważa także bardzo trafnie, że „UE jest przeregulowana” oraz że „winna unikać budowania jednostronnych zależności w obszarach strategicznych” (s. 48), tutaj podając znamieny przykład uzależnienia się Europy od rosyjskich surowców energetycznych. Na kolejnych stronach Autor porusza również problematykę europejskich uczelni i finansowania sektora badań i rozwoju przez państwa UE. W ostatniej części tego rozdziału M. Kłusak prowadzi rozważania na temat głównie idei integracji europejskiej. Stwierdza on w niej, że Europa ma ogromny potencjał, aby stać się faktycznym graczem na arenie międzynarodowej, lecz problem leży w kwestiach politycznych: „Europa jest gospodarczym mocarstwem, ale politycznym karłem” (s. 58). Dalej uznał, że federalizacja UE, pomimo iż nie jest to idea doskonała, to jednak jest koncepcją najkorzystniejszą, gdyż „federacja jest szansą na nieustanne poszukiwanie kompromisu przy zagrożeniu centralizacją i dominacją Niemiec” (s. 62).

„Europa – bezpieczeństwo”, bo takim hasłem została nazwana kolejna część recenzowanej pracy, odnosi się przede wszystkim do materii związanej z rosyjską agresją na Ukrainie.

W pierwszej części M. Kłusak przedstawia słuszne obawy, że Europę opuszczą amerykańskie wojska, które stanowią *de facto* główny straszak na zagrożenia ze wschodu. Pentagon w swoich strategiach zaznacza, że priorytetowym dla USA obszarem świata i działań jest region Indo-Pacyfiku i ewentualna konfrontacja z Chinami. Następnie Autor ponownie rozwodzi się nad tematem wojny na Ukrainie oraz rewizjonistycznego podejścia Kremla w stosunku do obecnego ładu międzynarodowego. Tutaj po raz kolejny Autor wykorzystuje jako podporę źródłową wywiad z byłym prezydentem Estonii, gdzie do przytaczanych cytatów dodaje swoje komentarze i przemyślenia. Podkreśla znów znaczenie integracji europejskiej wobec wojennych wyzwań, stwierdzając, że „przyszłością narodów w Europie jest Europa zjednoczona, jako kontynent” (s. 74). Na sam koniec M. Kłusak analizuje słowa Henry’ego Kissingera w jego artykule dla „The Spectator”, gdzie zestawia rozbieżne postrzeżenia znaczenia konfliktu na Ukrainie.

Przedostatni do omówienia został rozdział odnoszący się bezpośrednio do Polski. „Polska – polityka i gospodarka” mówi o skomplikowanej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce w ostatnich latach. Stara się pokazać, jak Polska gospodarka została upolityczniona przez polityków oraz jak bardzo ich nieodpowiednie działania przyczyniły się do np. wzrostu inflacji czy pogłębienia konfliktu polskiego rządu z Komisją Europejską. Autor w tej części poddaje ostrej krytyce stan polskiej gospodarki z zalegającą inflacją, porównując ją z innymi europejskimi gospodarkami. Konkluzją M. Kłusaka jest całkowite obarczenie winą za taką sytuację obozu PiS rządzącego w latach 2015–2023: „Winny jest PiS, bo przyczyny są w inflacji i w prawnym bałaganie, i w niepewności” – w tym miejscu odnosi się do inwestorów, którzy obawiali się wykładać pieniądze w kraju, w którym „nie wiadomo, jak będzie i ile co będzie kosztowało, a nawet parlament nie kontroluje gospodarki i budżetu” (s. 89). Co więcej, wyraźnie także zostaje skrytykowane podporządkowywanie wszystkich kwestii państwowych interesom partii – co miało mieć miejsce według Autora.

W zakończeniu swojej pracy M. Kłusak podsumowuje wcześniej scharakteryzowane zagadnienia związane z Europą, a także z Polską. Powtarza także swoje tezy i poglądy na dane tematy dotyczące chociażby elit rządzących w Polsce w czasach PiS, nielegalnej migracji oraz potrzebie reagowania przez UE na wszelkie wyzwania i zagrożenia. Jego zdaniem, „jeśli Europa nie będzie reagować na wyzwania, to dojdzie do ściany i czy wówczas los ją zmusi do zamknięcia granic i obsadzenia ich wojskiem, bo racje moralne i godnościowe już się wyczerpały i trzeba zrobić coś konkretnego dla obrony jego terytorium i interesów jego mieszkańców” (s. 180). Poruszona zostaje także kwestia federalizacji UE. M. Kłusak wykląda, że od 1993 roku Unia stanowi nie konfederację, a federację, czego polskie elity polityczne nie mogą pojąć. Tak samo na sam koniec określa Unię Europejską jako test „na zdolność do współpracy i kompromisu” (s. 182), przypominając w tym fragmencie o znaczeniu porządku, na jakim bazuje Unia, tj. porządku wolnościowym.

Analizując powyższą pracę, recenzent spotkał się z pewnymi wątpliwościami co do jej naukowego charakteru. Po pierwsze, ze względu na brak bibliografii oraz bardzo znikomy udział odsyłaćcy do źródeł – M. Kłusak bazował głównie na kilku artykułach prasowych oraz wywiadach, były to jedyne oznaczone źródła. Po drugie, sama „mieszana” konstrukcja całej pracy nie wpisuje się, zdaniem recenzującego, w ramy pracy naukowej. Po trzecie, także sam język niejednokrotnie przypominał język publicystyczno-potoczny, miejscami można było odnaleźć wulgaryzmy (głównie jako cytaty). Po czwarte Autor częstokroć nieobiektywnie analizował poszczególne kwestie związane np. ze stanem gospodarki Polski i nie było trudne do zauważenia, że opcja rządząca w latach 2015–2023 nie zaliczała się do jego „ulubionych”.

Niemniej jednak pytanie brzmi, czy w gruncie rzeczy pozycja ta miała być *stricto* pozycją naukową. Recenzentowi wydaje się, że M. Kłusak pokusił się o stworzenie hybrydy naukowo-publicystycznej połączonej z fragmentami poetycko-prozaicznymi; chcąc znaleźć odpowiednią kategorię dla pracy M. Kłusaka, można by stwierdzić, że jest to przede wszystkim esej na temat Europy okraszony wieloma autorskimi i subiektywnymi refleksjami i ocenami. Co trzeba

przyznać, że Autor potrafi chwyliwie pisać, przez co czytanie tej książki jest przyjemne w samym procesie. Recenzent uważa, że praca M. Kłusaka nadaje się jako dobry i przystępny wstęp do problematyki Europy i jej pozycji w globalnym łańdźcu. Określiłby tę pozycję jako odpowiednią „zachętę” pod dalsze i głębsze zaznajomienie się z tą niezmiernie intrygującą tematyką. Dlatego też recenzent poleciłby tę książkę przede wszystkim czytelnikom, którzy chcą dopiero wkroczyć w meandry problematyki europejskiej, gdyż dla tych, którzy mają już szersze pojęcie na ten temat, pozycja ta może wydawać się mało dogłębna.

MIKOŁAJ WOŹNIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0009-0002-7406-1538

Author Contributions

Conceptualization (Koncepcualizacja): Mikołaj Woźniak

Data curation (Zestawienie danych): Mikołaj Woźniak

Formal analysis (Analiza formalna): Mikołaj Woźniak

Writing – original draft (Piśmiennictwo – oryginalny projekt): Mikołaj Woźniak

Writing – review & editing (Piśmiennictwo – sprawdzenie i edytowanie): Mikołaj Woźniak

Competing interests: The author have declared that no competing interests exist

(Sprzeczne interesy: Autor oświadczył, że nie istnieją żadne sprzeczne interesy)

Dirk Oschmann, *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód*, Instytut Zachodni, Poznań 2024, ss. 150.

Przypadł nam zaszczyt i przyjemność zrecenzowania książki prof. Dirka Oschmanna pt. *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód* (niem. „Der Osten: eine westdeutsche Erfindung”). Pozycja ta stanowi pewną subiektywną refleksję Autora nad złożonymi relacjami pomiędzy niemieckimi krajami związkowymi, których obszary przed 1990 r.¹ wchodziły w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej – NRD, a tymi będącymi częścią Republiki Federalnej Niemiec – RFN. Książkę poprzedziła publikacja artykułu o zbliżonym tytule w dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, którego recenzowana pozycja stanowi rozszerzenie.

Po upadku muru berlińskiego w listopadzie 1989 r. i przystąpieniu NRD do RFN w 1990 r. władze federalne oraz urzędy poszczególnych krajów związkowych podjęły szereg działań, zmierzających do wyrównania poziomu życia i zniwelowania dysproporcji pomiędzy niegdyś dwoma różnymi państwami, mającymi funkcjonować odtąd jako jeden, spójny organizm państwowy.

Autor książki, profesor współczesnej literatury niemieckiej na Uniwersytecie w Lipsku (Saksonia), skupia się w mniejszym stopniu na poziomie zróżnicowania gospodarczego, a podkreśla to, na co aparat administracyjny nie miał już wpływu, tj. aspekt mentalności Niemców w odniesieniu do istniejących wciąż różnic i podziałów. D. Oschmann pisze to jako jedna z niewielu osób wychowanych w NRD, której mimo „wschodniego” pochodzenia udało się rozwinąć z sukcesem karierę akademicką. Problem utrudnionego rozwoju naukowego jest jednym z aspektów, do którego Autor niejednokrotnie tu powraca.

Krótki rozdział pierwszy Autor poświęcił na wprowadzenie czytelnika w teraźniejszą sytuację w Niemczech (względem postrzegania tytułowego Wschodu i Zachodu). Ta część przybliży także konsekwencje wynikające ze wzrostu liczby osób wykształconych wśród polityków, tj. praktykowaniu uprawiania polityki „tylko dla elit” (s. 12) przez jednostki identyfikujące się z ową elitą, co przekłada się na możliwe oderwanie niemieckich decydentów od potrzeb społeczeństwa, a przede wszystkim ludzi „z prowincji”, za którą (według Autora) powszechnie uznawany jest Wschód. Autor podkreśla, że dla zwrócenia uwagi na istotność problemu, przedstawił rzeczywistość stawiającą na „przejaskrawienie, schematyzację i personifikujący kolektywny sposób mówienia” (s. 15).

W drugim rozdziale uwagę zwracają elementy autobiograficzne. W odczuciu Autora, na przywołane w książce wykłady, konferencje i dyskusje zapraszany był nie ze względu na swój dorobek naukowy, ale na „wschodnie” korzenie. W swojej pracy badawczej D. Oschmann zajmuje się bowiem klasycznym kanonem literatury, głównie niemieckiej, zaś opisywane wydarzenia nie dotyczyły *stricte* jego zainteresowań naukowych. Poruszając również problem zdominowanego przez „Niemców zachodnich” sektora medialnego, Autor zwraca uwagę na stale obecny, stereotypowy wizerunek Wschodu, kojarzonego z prymitywizmem. Swoje spostrzeżenia popiera przykładami pochodzącymi z prasy, a nawet plakatem zapowiadającym jego własny wykład na Uniwersytecie Lipskim².

Trzecia część przybliży sylwetkę Autora i jego rodziny. D. Oschmann opisał tu swoje pochodzenie i zajmowaną pozycję społeczną, jak się wydaje dla głębszego unaocznienia czytelnikowi

¹ Podział administracyjny na kraje związkowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej został przywrócony na mocy ustawy z 22 lipca 1990 r. (Krasuski, 2008, *Historia Niemiec*, Wrocław, s. 595). Wcześniej, od 1952 r. państwo to było podzielone na okręgi (niem. *Bezirk*), które terytorialnie nie pokrywały się z wcześniej istniejącymi krajami związkowymi; trzeba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie miała ustroju federalnego, ale unitarny.

² Po interwencji prof. Dirka Oschmanna plakat został wycofany i zastąpiony innym, pozbawionym elementów graficznych (s. 30).

perspektywy piszącego książkę, a co za tym idzie zrozumienia jego stanowiska. Powracając do procesu zjednoczenia³, artykułuje zauważone przez siebie błędy, jakie wówczas popełniono. W dalszej części rozdziału Autor rozważa przyczyny nierówności w świecie akademickim i ograniczonego udziału osób ze Wschodu w elitach społecznych.

Kolejny rozdział stanowi próbę odpowiedzi na fundamentalne pytania „Czym jest Wschód?” i „Kim jest Niemiec wschodni?”. Zdaniem autorów niniejszej recenzji, czwarta część stanowi krytyczną analizę, obciążającą niemiecki Zachód winą za utrwalanie negatywnego wizerunku wschodnich landów Niemiec. Narracja prowadzi do powstania jednostronnej relacji, w której mieszkańcy Wschodu traktowani są jako obywatele wymagający „ucywilizowania”. Autor dochodzi do istotnego wniosku, że negatywne postrzeganie Wschodu i określanie czegokolwiek mianem „wschodniego” ma charakter relatywny i nie ogranicza się już tylko do jednego państwa, a przybiera wydźwięk globalny. Następnie Autor powraca do wątków politycznych, by poprzez nie dotrzeć ponownie do kwestii rzetelności mediów, którym tym razem poświęca znacznie więcej uwagi, aż po nierówności na rynku pracy.

W piątym rozdziale wskazano Saksonię jako „Wschód Wschodu” (s. 87), czyli niemal symbol „wschodnich” uprzedzeń w oczach Zachodu. Powodem szczególnego stygmatyzowania Saksonii ma być między innymi dialekt saksoński. Autor poddaje pod rozwagę przyczyny takiego stanu rzeczy.

Następnie Autor wspierając się przykładami, pisze o ksenofobii, podwójnych standardach i hipokryzji, obecnej w pewnym stopniu w całym państwie, w różnych sytuacjach. Według Autora, na Wschodzie uważa się te zachowania za „wrodzony składnik mentalności” (s. 94), a na Zachodzie jedynie za odosobnione przypadki, które nie podlegają napiętnowaniu społecznemu.

Jak wspomniano wyżej, wydanie książki poprzedziła publikacja artykułu w „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, który spotkał się zarówno z aprobatą, jak i z szeroką krytyką, z którą to Autor rozprawia się na kartach kolejnego rozdziału, ponownie prezentując i szeroko argumentując swoje stanowisko.

Profesor ucieka się również do przykładu utrwalania negatywnego wizerunku Wschodu w literaturze i sztuce, pisząc o wymazywaniu pamięci tekstowej przez zmarginalizowanie literatury byłej NRD – sprowadzając ją „do roli kopciuszka” (s. 112), szczególnie w programach szkolnych i uniwersyteckich oraz o braku zainteresowania lub negowaniu wschodnich twórców; podobnie rzecz ma się z malarstwem. Dla zilustrowania problemu Autor przytoczył niedawny (2019 r.) spór pewnego artysty z krytykiem sztuki, przejawiający się w pomijaniu wartości artystycznej pracy malarza, a determinowaniu negatywnych recenzji przez jego wschodnie pochodzenie. Analizując ten przypadek trzeba zaznaczyć, że stereotypowe uznawanie za „gorsze”, bądź „mniej wartościowe” dotyczy nie tylko dzieł literatury i sztuki powstałych w okresie NRD, ale także tych tworzonych współcześnie przez wschodnich artystów.

Książkę wieńczy rozdział podsumowujący, w którym Autor wyraża przekonanie, że podjęta przez niego tematyka nie jest tylko tytułowym „biadoleniem” (rozdział 9. „Mówienie i mówiący: biadolenie”), a podjęte tu kwestie są niezwykle istotne zarówno społecznie, jak i naukowo. D. Oschmann przywołuje postacie kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Joachima Gaucka, polityków pochodzących ze Wschodu – oni też podczas swojej kariery musieli mierzyć się ze „wschodnim napiętnowaniem”, co tym bardziej podkreśla, że Autor nie jest odosobniony w swoich poglądach o znaczących nierównościach i przewadze Zachodu nad Wschodem

³ Choć określenie *zjednoczenie* jest powszechnie używane, to zgodnie z Traktatem Zjednoczeniowym, który wszedł w życie 3 października 1990 r., przepisy niemieckiej Ustawy Zasadniczej z 1949 r. zostały rozszerzone na obszar NRD, zamykając tym samym niespełna 41-letni okres jej istnienia (Zawilska-Florczuk, Ciechanowicz, 2011, *Jeden kraj, dwa społeczeństwa? Niemcy 20 lat po zjednoczeniu*, „Prace OSW”, nr 35, Warszawa, s. 13–14). Stąd też bardziej poprawne wydaje się stwierdzenie, że *NRD przystąpiła do RFN*.

w mentalności większości Niemców. Zważywszy na to, że minęło ponad trzydzieści lat od przystąpienia NRD do RFN, a niezadowolenie i podziały społeczne wciąż się utrzymują, Autor wyraża obawę o przyszłość demokracji w państwie, gdyż rodzi to dogodne warunki do zwiększania się wpływów ugrupowań o charakterze populistycznym, a w najbardziej skrajnej sytuacji może doprowadzić do kryzysu lub upadku demokratycznego ustroju państwa.

Należy oddać Autorowi wyjątkową odwagę podjęcia niniejszej tematyki, gdyż tekst naturalnie narażony jest na dużą krytykę „Zachodu”, użytego tu w cudzysłowie, gdyż Autor – choć sam używa pojęć „Wschód” i „Zachód” na potrzeby książki, daleki jest od propagowania tego podziału. Trzeba przyznać, że D. Oschmann podjął się rozważań na temat bardzo ważny, aczkolwiek wciąż marginalizowany. Publikacja jest bogata w liczne przykłady, od realiów polityki, przez świat nauki, media i rynek pracy, aż do sztuki, które to przekonują czytelnika, że problem oceny przez Niemców osób pochodzenia wschodniego jest daleko zakorzeniony i sięga praktycznie każdej dziedziny życia. Szczególnie niepokojące jest to, że jak wielokrotnie podkreśla Autor, opisał tam sytuację teraźniejszą. Wobec tego nasuwa się wniosek, że pomimo upływu lat, mentalność Niemców pozostaje niezmienną. Należy wspomnieć, że książka ta, mimo akademickiej profesji Autora, nie jest publikacją typowo naukową, gdyż zawiera bardzo dużo słownictwa potocznego i przymiotników nacechowanych emocjonalnie.

W kontekście całości, uwydatnia się przewaga pejoratywnego nastawienia Zachodu do Wschodu, który artykułowany tutaj może nieco zakłócać rzeczywisty odbiór sytuacji. Stosunkowo mało miejsca Autor poświęcił na zaznaczenie pozytywnych aspektów zjednoczenia, choćby tylko wspomnieć o ulokowanych przez władze państwowe środkach na rozwój i unowocześnienie krajów związkowych utworzonych na obszarze byłej NRD, które w pierwszej połowie lat 90. XX wieku wynosiły dwa razy więcej niż cały budżet federalny (Krasuski, 2008, s. 598). Wydaje się, że D. Oschmann zbyt jednostronnie ocenia „Niemców wschodnich” nie uwzględniając konieczności całkowitego zerwania z „komunistycznymi” naleciałościami. Choć Autor z dużą starannością przedstawia swoje myśli, niektóre kwestie są omawiane kilkakrotnie i w sposób bardzo rozbudowany (szczególnie te nacechowane negatywną narracją wobec Zachodu jako winnego rozpowszechniania niekorzystnego wizerunku Wschodu), co może ujemnie wpływać na dynamikę i płynność narracji. Bezkrytyczne podejście D. Oschmanna do Wschodu, połączone z surową oceną Zachodu, wywołało w „Niemczech zachodnich” falę frustracji i dyskusji nad słusznością jego osądów, na co do dziś nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

MARCIN WOCHELSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID ID: 0000-0002-7235-3214

ALEKSANDRA MAZUREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID ID: 0000-0003-0418-0726

Author Contributions

Conceptualization (Konceptualizacja): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Data curation (Zestawienie danych): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Formal analysis (Analiza formalna): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Writing – original draft (Piśmiennictwo – oryginalny projekt): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Writing – review & editing (Piśmiennictwo – sprawdzenie i edytowanie): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Competing interests: The authors have declared that no competing interests exist
(Sprzeczne interesy: Autorzy oświadczyli, że nie istnieją żadne sprzeczne interesy)

